

# Pracownik

## DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO

Rok XXI Łódź, niedziela 17 i poniedziałek 18 kwietnia 1966 roku Nr 91 (6018)

### W Gnieźnie zainaugurowano obchody ostatniego roku Tysiąclecia

## Patriotyczna manifestacja ludności pierwszej stolicy Polski

W sobotę 16 bm. Gniezno przeżyło wielki dzień. Kilka tysięcy mieszkańców pierwszej stolicy państwa polskiego, a wraz z nimi — za pośrednictwem radia i TV — cały kraj wziął udział w wielkiej patriotycznej manifestacji, która zainaugurowała uroczystości ostatniego roku

obchodów 1000-lecia naszej państwowości.

Na centralnym placu — trybuna honorowa. Nad nią na frontonie pobliskiego budynku, na tle flagi państwowej — wielki piastowski orzeł. Na ścianach starych kamieniczek okalających plac — portrety Władysława Gomułki, Edwarda Ochaba i Józefa Cyrankiewicza.

Umieszczone na frontonach domów hasła głoszą: „Silni jednością budujemy Polskę socjalistyczną”. „Cedynia — Grunwald — Berlin — pomniki chwały oręża polskiego”. „Żądamy lojalnego stosunku Kościoła wobec Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Począwszy od wczesnych godzin popołudniowych nadszły tu zmotoryzowane sztafety, wiozące ze wszystkich powiatów Wielkopolski meldunki o zobowiązaniach i czynach społecznych ludności, podjętych dla uczczenia 1000-lecia Państwa Polskiego 1 i Maja. Ogółem, po południu do Gniezna przybyło na 900 motocyklach ponad 1,300 członków sztafet powiatowych. Delegacje powiatów wzięły udział w uroczystej sesji gnieźnieńskiego komitetu FJN.

Centralny plac i przyległe ulice zapelnia szczególnie kilkudziesięciotysięczna rzesza manifestantów. O godz. 17 na trybunie zajmują miejsca goście z członkami Biura Politycznego KC PZPR, ministrem obrony narodowej marszałkiem Polski — Marianem Spychalskim.

Rozlega się dźwięki hymnu narodowego. Towarzyszy

(C) Dalszy ciąg nr str. 2



Wszystkim  
włókniarzom  
z okazji  
Ich Święta  
najlepsze  
życzenia

## Święto pracowników przemysłu lekkiego Centralne uroczystości w Bielsku

Ponad 500 tys. pracowników przemysłu włókienniczego, odzieżowego i skórzanego obchodzi dziś swoje święto — Dzień Pracownika Przemysłu Lekkiego. Gospodarzem centralnych uroczystości są w tym roku załogi najstarszego w kraju — bielskiego ośrodka przemysłu włókienniczego.

W centralnej akademii, jaka odbędzie się dziś w Bielsku-Białej — wzniesionym do odświeżenia udekorowanym Bielsku — przybyli między innymi: członek Biura

Politycznego KC PZPR — Ł. Loga-Sowiński, minister przemysłu lekkiego — E. Stawieński, przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włók. Odzież. i Skórzanego — L. Sroczyńska. W godzinach przedpołudniowych goście wzięli udział w spotkaniu z załogą ZPW im. Niedzielskiego w Bielsku — zakładów będących najbardziej nowoczes-

(A) Dalszy ciąg na str. 2

## Hołd ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa

# 50 tysięcy łodzian na wielkim wiecu antywojennym

Z inicjatywy Zarządu ZBoWiD w Łodzi odbyła się wczoraj na Radogoszczu wielka manifestacja antywojenna, w której wzięło udział około 50 tys. łodzian. Manifestacja, która odbywała się pod hasłem „Składamy hołd ofiarom hitlerowskiego barbarzyństwa”, została zorganizowana z okazji „Miesiąca Pamięci” i „Tygodnia Solidarności Bojowników Ruchu Oporu”.

O godz. 12.30 na trybunie znajdującej się naprzeciwko Mauzoleum zajęli miejsce: prezes Zarządu Głównego ZBoWiD, minister spraw wewnętrznych, generał dywizji Mieczysław Moczar, członek Biura Egzekutywy KL i KW PZPR z I sekretarzem KL PZPR — Józefem Spychalskim



Na zdjęciu: przemawia gen. M. Moczar. Foto: L. Olejniczak

i I sekretarzem KW PZPR — Stefanem Jędryszczakiem, członkiem Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym Prezydium — Edwardem Kaźmierczakiem, przedstawicielem stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych, ZBoWiD, wojska, weterani ruchu robotniczego, byli więźniowie polityczni.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnu państwowego zagali manifestację antywojenną prezes Zarządu Okręgowego ZBoWiD w Łodzi — Henryk Socha-Domagalski. Zebrani na wiecu minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych przez hitlerowców więźniów Radogoszcza.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił generał Mieczysław Moczar. Mówca wspominając tragiczne wydarzenia, kiedy to hitlerowcy barbarzyńcy spalili żywcem 2,5 tys. więźniów w murach fabryki na Radogoszczu i to na kilkanaście godzin przed wyzwoleniem Łodzi, wspominając tragedię, która wstrząsnęła Łodzią i całym krajem stwierdził, że dziś oddając hołd pomordowanym — nigdy nie przebaczymy hitlerowskiemu mordercom. Nigdy nie przebaczymy i nie zapomnimy oprawców z trupią cząstką, którzy prześcigali się w swym okrucieństwie w mordowaniu niewinnych ludzi.

General M. Moczar w dalszym ciągu swego przemówienia dużo miejsca poświęcił m. in. agresywnej polityce kół rządzących NRF, polity-

(B) Dalszy ciąg na str. 2

### PAP DONIOSŁA:

- NA PRZYSTANKU AUTOBUSOWYM TŁUM PASAŻERÓW ZADEPTAŁ 58-LETNIA KOBIETĘ! NASZ WYSLANNIK OPISUJE TO WYDARZENIE W REPORTAŻU PT.:

## Śmierć w Malawie

Autobus, jak wtedy, zatrzymał się na krańcówce. Wsiadłem i stanąłem w miejscu znanym mi ze szkiców milicyjnych — między przystankiem a kapliczką ze wzruszającą, a niebiesko pomalowaną Madonną i Chrystusem, który za kilka dni miał zmartwychwstać. Kierowca dał sygnał, wóz ruszył z powrotem do Rzeszowa, zabierając kilkunastu pasażerów. Rozglądałem się po malowniczej, pagórkowatej okolicy (ziemia nie najlepsza, uprawa trudna), kiedy odezwała się kobieta siedząca na przymie kamieni.

— Co pan tak drypta. To droga, nie kapusta.

Zerknąłem pod nogi. Rzeczywiście udeptywałem asfalt. Kobieta miała pobrużdżoną twarz i wystrażone oczy, podobna była do innej, którą oglądałem na zdjęciu z wizji lokalnej. Nie mogłem jednak przypomnieć sobie dokładnie tamtej twarzy. Wrócił za to, podczas gdy pod butem czulem miejsc, w którym asfalt przechodził na poboczu w glinę, obraz inny: anatomia fotela autobusowego odsonięta ostrymi cieciami noża na krzyż i skłębione włosie wylazące ze szczeliny. W ślad za obrazem wlotczyły się liczby, które przypominałem sobie z wizyty w oddziale

PKS: 600 metrów kwadratowych skóry, którą zużyto w zeszłym roku na naprawę pościetych siedzeń, ileś tam wyrwanych kłamek, zanków, oparć. I zaraz po nich dalsze skojarzenie, wynik

(Dalszy ciąg na str. 3)

## Z życia wzięte

Dużą popularnością i wzięciem cieszy się ostatnio wszelkie poradnictwo. Jak zostać górnikiem, oficerem, pisarzem, ojcem, lub jak nie zostać matką? Właściwie nie miałbym nic przeciwko temu. Gdy się czegoś nie wie, to lepiej się zapytać. Lecz zauważyłem, że z porad, które przeznaczone są dla tych, co nie wiedzą, korzystają chętnie ci, którym się nie chce lub nie potrafią. Jak się nie zna ortografii ekspertami, gdyby w takiej sytuacji nie potrafili uwolnić się od odpowiedzialności, zwa-

Mimo tylu zalet, które lojalnie starałem się tutaj wytłumaczyć, eksperci budzą we mnie pewną nieufność. Przede wszystkim w zawodowym podejmowaniu decyzji tkwi niebezpieczeństwo rutyny. Ale to nie jest jeszcze takie najgorsze. Najważniejsze, że eksperci, tak jak i wszyscy inni śmiertelnicy, chcą wykonywać swój zawód dobrze i jeśli podjęta przez nich decyzja okaże się zła, jest im głupio i nieprzyjemnie. Nie byłoby jednak ekspertami, gdyby w takiej sytuacji nie potrafili uwolnić się od odpowiedzialności, zwa-

## Ekspertnictwo

Wysocze sobie więc ceniąc społeczną użyteczność i dobrodziejstwo poradnictwa, chciałbym zwrócić jednocześnie uwagę na pewne niebezpieczeństwo. Dotąd było tak, że ludzie zasięgałi rady przeważnie przed podjęciem jakiejś ważnej decyzji w swoim życiu. Ponieważ podejmowanie decyzji okazało się jednak zajęciem dość kłopotliwym, często wymagającym nawet odwozgi cywilnej, na którą nie wszystkich stać, wolało zadanie zlecać teraz innym do wykonania. Zamiast więc o poradę zwracać się bezpośrednio już o decyzję i to w sprawach jak najbardziej osobistych.

Przyznać trzeba, że zwyczaj zlecania decyzji ekspertom wykazuje duże zalety. Ekspertcy mogą rzeczywiście podejmować lepsze decyzje niż amatorzy. Po pierwsze każdy z nich jest specjalistą w swoim fachu, po drugie mają większą wprawę w podejmowaniu decyzji, po trzecie rozwiązują problemy innych, a przecież o wiele łatwiej podjąć decyzję, gdy ktoś inny będzie ponosił jej konsekwencje.

Ekspertcy są dobrzy w kwestiach technicznych i ekonomicznych, natomiast w sprawach osobistych najlepszym ekspertem wydaje mi się jednak starożywiecki sumienie i rzadko używany rozum.

KAROL BADZIAK

(B) Dalszy ciąg na str. 2



W natłoku szyldów i reklam, czasem uderzy jakiegoś słowo polskie, zgoła egzotyczne w tym środowisku. Kilka-kroć wruszał mi napis „Apteka”, mimo że — na szczęście — nie musiałem korzystać z jej usług. W Chicago (stan Massachusetts) zwracał uwagę duży rozmiar neon reklamujący polski film w największym miejscowym kinie polskim tytułem: „Głos z tamtego świata” (!). Miasto to liczy bowiem 30 proc. ludności pochodzenia polskiego. W Newarku (stan New Jersey) zaszkodała nieco reklama wędlin domowej roboty: „Home made Polskie Kielbasy”.

Alle właśnie ten volapük, powstały z oryginalnych wyrazów angielskich lub „spolszczonych” przez dodanie swojskiej końcówki, jest gwarą powszechnie używaną przez starsze pokolenie Polonii. Określenie w rodzaju „zastopowałam karę na stricie wedle korneru”, czyli „zaparkowałam auto na ulicy koło rogu” są typowymi przykładami amerykanizacji języka emigrantów.

Lektura np. rubryk ogłoszeń w gazetach polonijnych, w których roi się od „morggeczy” (hipoteka) i „bejzmentów” (suterena), jest w ogóle niemożliwa bez znajomości angielskiego. Natomiast pozostałe strony gazet redagowane są stosunkowo zrozumiałą polszczyzną przez byłych dziennikarzy krajowych, których wojna wyrzuciła na amerykański bruk.

Alle ten język, nie stanowiący już jak ongiś niewyczerpanej kopalni żarcików dla prasy krajowej, wcale nie przybliżył gazet do czytelników. Raczej przeciwnie! Stał się zbyt obcy dla społeczeństwa, przywykłego na co dzień używać krótkich małoosobliwych określeń angielskich. Nawet na uroczystym bankiecie na rzecz jednej polskiej uczelni, Kolegium Związku w Cambridge Springs, znakomici mówcy podkreślali potrzebę szerzenia znajomości języka polskiego, używając takich zwrotów, które powinny ich z miejsca zaprowadzić do I klasy. Przedstawiając wiceprezesa jednej z największych i bardzo zasłużonych dla polskiej organizacji powiedział mi pół żartem, ale i pół serio, że wyuczyła się po polsku tylko jednego przemówienia i od lat z powodzeniem je wygłasza.

To postępujące kaleczenie, a wreszcie i odejście od języka polskiego, ma tysiąc jeden przyczyn. Wśród nich integracyjny wpływ szkoły, wojska, telewizji, kina i radia. Można wskazać na zmianę oblicza narodowościowego dzielnicy polskiej, skutkiem przesiedlenia się Polonii do „lepszych” dzielnic, czy za miasto. Przede wszystkim jednak angielski jest potrzebny w życiu codziennym i tą drogą wojska się coraz bardziej do świadomości. Brak jego znajomości automatycznie poniża w opinii społecznej. „Udawajcie, że znacie angielski — mówiła prezeska jednej z polskich organizacji kobiecych w Pittsburgu do grona gości z Polski, kiedy padła propozycja, aby tłumaczyć przybyłym treści przemówień — niech nie myślą, że jesteśmy tacy ciemni”.

A swoją drogą szkoda, że nie tłumaczono tych przemówień. Były tam słowa pełne miłości i uznania dla Polski. Można bowiem utracić język, ale nie zapomnieć o kraju swych przodków. Spotykałem wprawdzie ludzi, używających piękniejszej polszczyzny potocznej niż my tu, w kraju, ale trzeba sobie zdawać sprawę z tego, że ta grupa ludzi szybko topnieje, „dy rosną nowe pokolenia, nie znające już ani słowa po polsku.

Do nich a często do ich ojców, czy nawet dziadków, nie odnosi się właściwie termin „Polacy za granicą”. Urodzili się bowiem w innym kraju, postanowili z nim związać życie na zawsze, i w pierwszym rzędzie czują się jego obywatelami. Część z nich wstąpiła tak dalece w społeczeństwo amerykańskie, że nie pamięta lub nawet nie wie o swym pochodzeniu. Czy możemy więc ich na siłę zaliczać do Polonii, do owych 6-8, czy nawet 13 milionów Amerykanów pochodzenia polskiego, jak to niedawno próbowano obliczyć?

Życie każe skorygować i liczy i sam termin „Polonia”. Obejmuje on zarówno tych, którzy czują się Polakami, jak i tych, którzy będąc obcokrajowcami interesują się Polską jako krajem swego pochodzenia, pielęgnują polskie tradycje i pragną pogłębiać łączność z Polską. A że Polonia amerykańska w takim układzie może wynosić nie więcej jak 2,5-4 miliony osób? To przecież nadal miliony potencjalnych rzeźników polskiej kultury, tradycji narodowych, handlu zagranicznego, bezpieczeństwa, nienaruszalności granic i dobrego imienia naszego kraju.

ZBIGNIEW KLEJN

**NIC BARDZIEJ NIE BUD WERSUJE OPINII SPOŁECZNEJ, NIŻ PROBLEMATYKA RODZINY — MALZENSTWA, ROZWODU, WYCHOWANIA DZIECI, KAZDA GAZETA, OGŁASZAJĄC ANKIETĘ NA TEN TEMAT, MOŻE LICZYĆ NA MUROWANE POWODZENIE SWEJ AKCJI. SETKAMI I TYSIĄCAMI SYPIĄ SIĘ LISTY, PEŁNE ZWIERZEŃ TAK INTYMNYCH, ŻE SZCZEROŚĆ ICH AUTORÓW BUDZI WPROST ZDUMIENIE.**

**Z KOLEI, SKUTKIEM NIESTAJĄCYCH DYSKUSJI, WYRABIA SIĘ W SPOŁECZEŃSTWIE PRZEKONANIE, ŻE WSPÓLCEZNE NIE MAMY DO CZYNNIENIA Z NARASTAJĄCYM KRYZYSEM RODZINY.**

**PODEJMUC TEMAT ROZWODÓW, PRAGNIEMY W TĘ ROZOGNIONĄ DYSKUSJĘ WPROWADZIĆ TROCHE ARGUMENTÓW RZECZOWYCH, WSKAZAĆ PEWNE RZECZYWISTE I OBIEKTYWNE PRZYCZYNY, CHARAKTERYSTYCZNE ZARÓWNO DLA POLSKI, JAK TEŻ INNYCH KRAJÓW.**

Wiele państw świata prowadzi badania zjawiska rozwodów już od dziesiątków lat. Niektóre dane sięgają nawet połowy XIX wieku. W Polsce rozwód jest instytucją bardzo młodą. Starsi ludzie pamiętają, że do roku 1939 nie mieliśmy w tym zakresie jednolitych przepisów prawnych dla całego kraju. Prawo małżeńskie datuje się z roku 1945, a właściwie do piero kodeks rodzinny, obowiązujący od 1 stycznia ub. roku powstał sprawę rozwodów na właściwej płaszczyźnie, warunkując rozwiązanie małżeństwa przede wszystkim interesem społecznym, nie zaś sakramentalną zgodą czy odmową.

wadzenia — rozwodu, odmiennie kształtują się nie pisane prawa obyczajowe. Niemniej, z braku innych materiałów, statystyki muszą nam wystarczyć.

Dwudzieste miejsce na liście wskazywałoby, że w Polsce nie jest jeszcze źle ze sprawą trwałości rodziny. Jednak dane z jednego roku nie mogą powiedzieć nam wszystkiego, musimy ów proces prześledzić w rozwoju.

**EPIDEMIA ROZWODÓW**

Kataklizm wojenny wywołał na całym świecie epidemię rozwodów. W niektórych krajach wskaźniki wzrosły nawet 5-krotnie w porównaniu z rokiem 1939. W Stanach Zjednoczonych w roku 1946 na każde 100 zawartych

# Rozwód

Statystyki rozwodów wprowadzono w Polsce w roku 1950. Trzeba było poczekać parę lat, zanim coś z nich zaczęło wynikać. Dopiero ostatnimi czasy nazbierało się dosyć materiału, by socjologowie i demografowie mogli podjąć pierwsze badania. Wyniki tych badań nie są jeszcze szerzej znane w społeczeństwie, opinia wciąż kształtuje się raczej na podstawie emocji i jaskrawych przykładów, cytowanych w polemikach prasowych.

**MIEJSCE W ŚWIECIE**

W roku 1960 Polska ze wskaźnikiem 5 rozwodów na 10 tys. ludności znajdowała się na 20 miejscu wśród 28 krajów świata, objętych statystyką rozwodów. Pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjednoczone ze wskaźnikiem 22,5, drugie — Rumunia (20,1).

Statystyki nie są dowodem absolutnym, uwzględniają bowiem tylko te państwa, w których wiodło, nie mówiąc o tym, ile rzeczywiście się rozszło. A wiadomo, że w różnych krajach są różne stopnie trudności formalnego przepro-

mażeństwu, notowano 40 rozwodów. Niewątpliwie i Polska w jakimś stopniu przeżyła tę epidemię, choć dowodów na to w chwili obecnej nie mamy.

Po roku 1950 nasilenie epidemii zaczęło słabnąć, ale — rzecz charakterystyczna — tylko w krajach, które nie przechodziły w owym czasie burzliwych przemian społeczno-gospodarczych. Znamiennym przykładem jest Austria, która w roku 1939 ze wskaźnikiem 12,4 rozwodów na 10 tys. ludności zajmowała II miejsce w świecie, zaś w roku 1960, po wyśniedzeniu epidemii, wróciła do wskaźnika przedwojennego i spadła na 9 pozycję na liście. Wyprowadziły ją w koleiności: Rumunia, Węgry, NRD, ZSRR, Jugosławia, gdzie ilość rozwodów w mniejszym lub większym stopniu stale rośnie oraz Dania i Szwecja, gdzie wskaźnik wciąż jeszcze jest wysoki ale systematycznie spada.

Takie wyniki nie mogą być przypadkowe. Trzeba wysnuć wniosek, że nasilenie rozwodów jest „przywilejem” krajów szybko rozwijających się.

**W WYNIKU URBANIZACJI**

Burzliwy rozwój gospodarczy powoduje cały łańcuch przemian w danym kraju. Które z ogniw tego łańcucha ma znaczenie decydujące w „kwesii rozwodowej”? Prof. E. Rosset w interesującym artykule „De zintegracja małżeństwa a rozwody” („Kultura i Społeczeństwo” nr 3/64), stawia tezę, iż głównym czynnikiem jest urbanizacja. Dokonując skomplikowanych obliczeń, na przytocza nie których nie mamy tutaj miejsca, autor dochodzi do wniosku, iż mimo szybkiego wzrostu liczby orzeczeń rozwodowych zapadłych w sądach (od 11 tys. w r. 1950 do 18 tys. w r. 1962), wskaźnik rozwodów w rozbięciu na miasto i wieś pozostał nie zmieniony na przestrzeni minionych lat piętnastu. Wynosił on stale dla wsi 1 na 10 tys. ludności, zaś dla miast — około 11 na 10 tys.

Zatem — cały przyrost bezwzględnej liczby rozwodów jest wynikiem szybkiego powiększenia się ludności miejskiej. Stąd zaś wniosek następny: nie pogłębia się ani nie zaostrza kryzys rodziny, lecz jedynie wzrasta liczba ludzi, którzy narażeni są na popadnięcie w sytuację kryzysową.

Jakie przyczyny sprawiają, że w miastach utrzymuje się tak wysoka stopa rozwodów, jak owe przyczyny odkrywać i jak im przeciwdziałać — o tym w następnym artykule.

JULIAN BRYSZ

## NOWA inicjatywa „Panoramy”

Powiada przysławie: „Ciekawość — pierwszy stopień do wiedzy”.

Przysłowie stwierdza: „Każdy człowiek pragnie jak najwięcej wiedzieć i jak najwięcej posiadać”.

Te dwa ludowe powiedzonka natchnęły nas myślą powołania przy „Panoramie” Klubu Ludzi Ciekawych.

### KLUB LUDZI CIEKAWYCH

- nie przewiduje:
- WIPISOWYCH FORMALNOŚCI
  - SKLADEK
  - LEGITYMACJI
  - ZNACZKÓW I PIECZECI

Wystarczy być tylko ciekawym, żadnym wiedzy i rozrywki, aby uzyskać prawa członka KLC.

### KLUB LUDZI CIEKAWYCH

planuje:

- WYCIECZKI DO TEATRÓW
- WYPRAWY W NIEZNANE SPOTKANIA Z NAUKOWCAMI I LUDZMI SZTUKI ORAZ SZEREG INNYCH ATRAKCYJNYCH IMPREZ.

Jeśli się bedziesz nudził, bedziesz miał chandrę, nie bedziesz wiedział co zrobić z wolnym czasem — weź udział w imprezie Klubu Ludzi Ciekawych.

### JUZ W PRZYSZŁĄ NIEDZIELĘ INAUGURACYJNA IMPREZA POD TYTUŁEM:

„Ona ma 1000 lat”

W programie:

- Odczyt prof. dr Andrzeja Nadolskiego
- Zwiedzanie ekspozycji w Muzeum Archeologicznym i Etnograficznym
- Przeгляд historycznych filmów.

### PAMIĘTAJCIE!

24 KWIECIEŃ NA BEŁO GÓRZKIEJ SPOTKAMY SIĘ W HALLU MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO — PLAC WOLNOŚCI 14

(WSTĘP BEZPŁATNY)

### NIE ZEPSUJ SOBIE NIEDZIELI, NIE STRWÓŃ WOLNEGO CZASU

Bo jak mówi poeta:  
Nieraz czas trwonisz;  
kupilibyś go potem  
Ale już przyjaciela  
nie oplacisz złotem...

## po



Foto: J. K.

# Śmierć w Malawie

(Dokończenie ze str. 1)

sekcji zwłok. Dwa pekniecia kregostupa, 9 złamanych żeber, uszkodzone płuca, pekniecie kości miednicy, pekniecie nerki.

Pod nogami poczułem kamień, wilgotną ziemię, kamienie. Przystąpiłem się do kobiety. Kobieta pilnowała syna, ha mbrycha, jak mówiła, aby po szkole nie poszedł uganiać się z kolegami, tylko pilnował domu. — Tyle roboty przed świętami — skarżyła się — a ten gamo po Malawie, nie go to nie obchodzi. Zle są dzieci, nie uszanują rodziców, takie teraz wychowanie.

— Kiedy pan tak stał i dryptał, to mi się niedobrze zrobiło. Ona tam leżała.

— Jak to się stało — spytałem.

— Ja tam nie wiem, nie było mnie przy tym. Ale ludzie opowiadali. Jak w Przeszowie jest targ, to dużo jeżdżą. Była ciżba na przystanku, pekasus wysadził ludzi i zawrócił. Jak zawraciał, to tam na końcu wsiadł milicjant. Jak stanął na przystanku, w wszystkie się rzucili do wejścia. Jeszcze nik nie wstąpił, jak krzyknęła Tańcuta Ma-ria.

— Ludzie, co robicie, tam ktoś leży! — i zaczęła rozgarniać. Szło to niesporo, bo ludzie się jeszcze ciżbili. Jak zrobiło się luźno, leżała Gargala Katarzyna z Krazkowej i już widać było, że nie z niej nie będzie. — Kartofle mają dzisiaj przywieźć, sadzeniaki, to trzeba będzie zakrzatnąć — do-dała bez związku.

Opowiadanie, wzbogacone szczegółami, było zadziwia-

jąco dokładne. Przedstawiła mi się, kobieta powiedziała swoje nazwisko. Obejmowała rękoma buty z grubej skóry, podbite podkówkami, sięgające połowy łydek. Nazwisko miałem w swoich notatkach. Kobieta była wtedy na przystanku, w tłumie, który zdeptał Gargalę na śmierć.

Katarzyna Gargala przysłała do Malawy, aby pojechać na targ. Do malawskiego pekasusa zdążyła ludzie z Chmielnika. Woli Rafałowskiej, Krazkowej. Stąd do Rzeszowa tylko 7 kilometrów, autobus w obie strony kosztuje 6 złotych. Z Woli Rafałowskiej już 18 złotych.

— Jak się ma 18 złotych, to człowiek chce do miasta pojechać i zakupy zrobić — powiedziała inna kobieta, spotkana przy geesie. W punkcie skupu przed świętami dawali za jajka 1,20-1,30 zł, na targu płacili po 2,50 zł. — Trzeba sobie tak wykarakuować, żeby się autobus zwrócił. Z Woli się nie oplawa, więc każdy leci do Malawy.

Malawa jest punktem zbornym przy wyjazdach na targ. Do wsi tej, rozciągniętej na 5 kilometrów wzdłuż szosy ciągną też ludzie z innego powodu. — Zle przyciąga — powiedziała mi jakiś powiatowy metalizyk. Bo Malawa ma złą sławę — jeszcze od austriackich czasów. Miejsce wi starają się zganiać to zle na przyjezdnych, pielęgnują jednak tradycje, idąc wzdłuż drogi remontowanej z funduszy gromadzkich, nasłuchiwałem się o sławnych zabijakach, pijakach, złodziejach. Jeden z nich,

Łęcznar, znany przed pierwszą wojną światową na całej Rzeszowszczyźnie wstąpił się tym, że gdy policja przysłała do jego domu, założył na siebie worek, usmarował gębę ziemią i udawał żebraka, śpiewając żalobne kantyczki. Pomoć miłosierni stróża prawa dał mu jałmużnę. Teraz są i kradzieże, są bójki, wszystko jednak nie na tę mityczną skalę. Prokurator, choć ma z malawiakami sporo kłopotów nie mówi o bandytach, mówi o chuliganach, nie używa słowa złodziej, lecz złodziejzask.

Takie więc mam fio, nie wiem tylko, który z czynników jest istotniejszy. Nie widzę egzotyki, choć usiłuje mi się ją sugerować. Widzę obraz przeciętny, także wtedy, gdy zastanawiam się nad psychologią tłumy, który zdeptał kobietę na przystanku autobusowym. Ważniejsze są fakty. Cała ta sprawa wcale nie staje się mniej dramatyczna jeśli obedrze się ją aż do nich.

Wszystko wyglądało tak, jak opowiadała kobieta siedząca na przyłmie kamieni. Tak i jednocześnie inaczey. Kobiety (bo wśród 80-osobowego tłumy większość stanowiły właśnie kobiety), zebrały się na przystanku naprzeciw kapliczki i czekały na autobus, który miał je zawieźć do Rzeszowa. O godzinie 7.55 autobus nadszedł. Podobno kierowca zatrzymał się o metr, czy dwa dalej niż zwykle, tłum ruszył... Kilkadziesiąt sekund i było po wszystkim. W ciągu tych kilkadziesiąt sekund kilkadziesiąt pr-

butów przeszło po Gargale. — Ja nie rozumiem — zdziwiła się kelnerka w rzeszowskiej kawiarni — jak oni mogli nie czuć, że idą po miętku. Po minucie, może po dwóch, kiedy było już wiadomo, że z Gargalą jest źle, ktoś pobiegł zadzwonić po pogotowie i milicję i wtedy kierowca powiedział, że autobus nie pojedzie. — Co tam baba — krzyknął ktoś z tłumy — jechać dalej, nie mamy czasu!

I dalsze fakty: autobusy z Malawy do Rzeszowa kursują co 40 minut. Ten przy którym rozegrała się tragedia, był pusty. Siedzieli w nim tylko kierowca, konduktor i milicjant. Wszyscy by wsiadli, bo w dni targowe kierowcy są tolerancyjni, pochodzą z tych stron i wiedzą, jak ważną rzeczą jest targ. Nie chodźło więc o wejście do autobusu, nie chodźło też o siedzące miejsca, bo do Rzeszowa jedzie się 15 minut. O co więc chodziło?

Przemierzylem malawską drogę w tę i z powrotem. Przeszedłem 10 kilometrów, rozmawiałem z wieloma ludźmi i nie uchwyliłem motywu. Najprzykrejszą rozmowę miałem z chłopcami wracającymi ze szkoły. — Malawskie ludzie to są chamy, szkoda ukrywać — zakończył.

JERZY KATARASINSKI

## miknoteka GRAFIKI

Zgodnie z zapowiedzią, wśród Czytelników, którzy nadesłali kolejne kupony, rozlosowaliśmy oryginalny zamieszczony na lamach „Panoramy” grafik.

W wyniku losowania poszczególne prace otrzymują:

- 1) Stanisława Tarłowska — Tomaszów, ul. Dworcowa 1/15
- 2) Grażyna Justyńska — Łódź, Al. I Dywizji 26/15
- 3) J. Mondrzyk — Łódź, Obywatelska 35/27
- 4) Elżbieta Kapusta — Łódź, Obr. Stalingradu 33/12
- 5) Anna Rowińska — Wieluń, ul. Zeromskiego 9
- 6) Halina Kazukowska — Łódź, ul. Zachodnia 79/16
- 7) Jan Koehański — Łódź, ul. Wróblewskiego 59/32
- 8) Szymon Wudkowski — Łódź, ul. Rewolucji 1905 r. nr 19/2

Po odbiór grafik prosimy zgłaszać się do redakcji „Dziennika Łódzkiego”, Piotrkowska 96, III p. do biblioteki. Zamiejscowym premie prześlemy pocztą.

Opowiada  
Konstanty  
Mackiewicz

# RAZ JESZCZE WITKACY, ALE TROCHE INACZEJ

Kącik językowy  
Nie to samo

O jednego z Czytelników otrzymałem onegdaj list, w którym zarzucano mi, że tak atrakcyjnego tematu, jak „Szaleństwa Witkacego” nie rozwinąłem w pełni, poprzestając na usprawiedliwieniu się, iż trudno w kilkunastu zdaniach dać portret niezwykle interesującej i psυχicznie złożonej postaci autora „Persy Zwierznotowskaja”. Chętnie więc powracam raz jeszcze do wspomnień o nim.

Fama głosiła, że jest on ekscentrykiem, oryginałem, ba, nawet pozerem. A tymczasem w stosunku do mnie okazał się człowiekiem niezwykle skromnym i miłym w obęsieniu. Jednakże bezsprzecznie musiało w tym tkwić coś z przewidywalnego, skoro wielu pamiętnikarzy, pisząc o nim, podkreśla tę właśnie jego „ekscytryczność”.

Można by przeprowadzić tu pewną analogię między nim, a słynnym dziś malarzem hiszpańskim, Salvatorem Dalí, twórcą wielu dzieł o wysokiej wartości i tak szokujących swymi chwytami formalnymi, jak ekscentryczny jest on sam osobiste: a Salvatore Dalí troskliwie podsyca legendy, tworzące się dookoła jego osoby. I tak np. w swoim salonie, przeznaczonym na przyjmowanie przyjaciół, trzymał na łańcuchu... byka. W basenie przed swoim domem pounieszczał manekiny, sprawiające niesamowite wrażenie towarzyszy i d. Dziwactwa te, szeroko komentowane w prasie, powiększają popularność artysty.

Witkiewicz nie był aż tak bardzo ekscentryczny. Niemniej i on również słusznie uchodził za oryginała. Ile w dziwactwach jego było spontanicznej nonszalancji, a ile sztucznej pozycji? Ile było wynikiem skłonności do efekciarstwa, ile zaś wypływało z jego filozoficznego stosunku do świata? Trudno mi na to odpowiedzieć z całą pewnością, jako że Witkacy był indywidualnością niezwykle złożoną. Faktem jest jednak niezbitym, że w swoim postępowaniu był często wręcz niezrozumiały, a nawet nieobliczalny. A oto przykład:

Łączyła go wieloletnia przyjaźń z twórcą i dyrektorem Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem — Zborowskim. Jakież więc było zdziwienie tego ostatniego, kiedy pewnego razu otrzymał od Witkacego list, zaadresowany „Firma Zborowski w Zakopanem”: „Nadawca komunikuje, że lista jego przyjaciół obejmuje tylko stu, a ponieważ ostatnio przybył mu nowy przyjaciel, zmuszony jest skreślić z niej „Firmę Zborowski”. I — co za tym idzie — zrywa z nią wszelkie stosunki”.

Zborowski opowiadał mi, że myślał, iż list powyższy to jeszcze jeden żart Witkacego. Okazało się jednak, iż ów potraktował swoją decyzję na serio i przy dalszych spotkaniach nie dostrzegał więcej osoby swego dawnego przyjaciela...

Jaki był powód takiego postępowania Witkiewicza? Zborowski gubił się w domysłach, podczas kiedy wiadomość o nowym kaprysie autora „Tumora Mózgowicza” lotem błyskawicy przeleciała przez całe Zakopane, powiększając legendę tworzącą się dookoła jego osoby.

Ja osobiście — jak już wspominałem — znalazłem w nim człowieka zupełnie normalnego, bez ciągłych do ekstrawagancji. Tyle tylko, że lubił opowiadać mi swoje niezwykle fantastyczne widziadła sennie. Często były one tego rodzaju, że przy ich drastyczności błędy najbardziej niesamowicie erotyczne fragmenty jego powieści „Pożegnanie jesieni” i „Nienasyceń”. Powieści o szczegółach bardzo naturalistycznych przy nieprawdopodobnie fantastycznych zestawieniach, a więc cechach bliskich surrealizmowi, tak charakterystycznych dla jego prac literackich, mniej natomiast dla jego malarstwa.

Warto tu dodać, że Witkacy namalował właściwie niewielką ilość obrazów kompozycyjnych, natomiast mnóstwo portretów z natury. Te ostatnie — w których pokutują reminiscencje secesji — intrygują nas swymi rozmaitymi cyframi i znakami oznaczającymi pod wpływem jakichś podnieć obrazów owe zostały wykonane: alkoholu, nikotyny czy różnych narkotyków. Osobiście mam wrażenie, że była to intryga, mająca usprawiedliwić niesamowitość ujęcia portretowanej osoby.

Chciałbym tu wyjaśnić jeszcze tajemnicę, jak to się stać mogło, że Witkacy, który właściwie bardzo rzadko wyjeżdżał z Zakopanego, stał się głośny w całej Polsce, jako że popularność artystów i pisarzy w owych czasach rodziła się przede wszystkim w warszawskiej „Ziemińskiej” i w kawiarniach krakowskich.

Otóż do Zakopanego przyjeżdżała wówczas cała kulturalno-artystyczna Polska. Obok Tetmajera, odchodzącego już wtedy w cień, stałymi gośćmi restauracji karpowicza (które werańdo zdobyły światłe karykatury Siehulskiego), byli Kasproicz, Makuszyński, malarze Jarocki, Kamocki, Rafał Malczewski, kompozytor Szymanowski, słynny aktor Frenkiel i wielu, wielu innych. Kto zdobył popularność w Zakopanem, siłą rzeczy stawał się modnym w całym kraju. I to też w pewnej mierze dopomogło Witkiewiczowi zdobyć rozgłos. Przede wszystkim jednak stało się to dzięki walorom jego znakomitych, oryginalnych i prekursorskich dzieł, głównie sztuk teatralnych, które świecą swą renesans, odkrywane na nowo i grane z powodzeniem na wielu scenach.

Zanotował: M. JAGOSZEWSKI

M  
O  
D  
A



Mimo iż linia mody kobiecej nie uległa zmianie (nadal obowiązuje futerał prosty, lub rozszerzony dołem, luźny albo przylegający do ciała), to jednak styl nowych kolekcji jest inny niż dotychczas. Katowice dostrzeć choćby na podstawie żywej kolorystyki, nowych szczegółów ubioru (zwłaszcza butów), innych fryzur itd.

Nowa moda przedkłada suknie ponad garsonki i kostiumy — zadną jednak kobieta pracująca nie wyrzeka się ubioru dwuczłowego — przede wszystkim z uwagi na jego walory praktyczne. I twórcy mody wiedzą o tym doskonale.

W nowych kolekcjach występują więc 3 typy kostiumów (obecnie granica między kostiumem a garsonką ginie):

1) Zakłęt krótki (długość do kosci biodrowej), lekko dopasowany, często reglanowy, ze stojką lub małym kołnierzem, o zapleciu jedno lub dwurzędowym, często z luźno zaplecionym paskiem, sztywny lub łączony z dwu kolorów tej samej tkaniny. Spódnica prosta lub lekko poszerzona dołem. Szyje się z tkanin gładkich lub o małej fakturze plecionki albo płótna.

2) Zakłęt długi (poza biodra), lekko dopasowany, z fantazyjnymi kłapami i wszystkim rekwizytami. Zaklepy dwurzędowe tego typu występują często w spodnicach w faldy lub plisowanych (charakter mundurowy).

3) Zakłęt-bluzka, z karczkiem i mankietami, o zapleciu dwurzędowym lub na zamek błyskawiczny. Spódnica prosta często z pionowymi kieszeniami. Kostium taki ma charakter wybitnie sportowy.

IWONA

## Jak długo żyją?

Dziwy  
lądów  
i oceanów

Sprawa długości życia poszczególnych gatunków zwierząt z dawien dawna stanowi temat zainteresowania badaczy i tych wszystkich, których interesuje żywa przyroda. Niestety, wiele raportów na ten temat opierało o obserwacje ogrodów zoologicznych, gdzie zwierzęta żyją w warunkach różniących się od naturalnego środowiska. Dla jednych gatunków życie w niewoli sprzyjało długowieczności, dla innych natomiast było powodem skrócenia normalnego cyklu życiowego. W ogrodach zoologicznych bowiem zwierzęta otrzymują pokarm różniący się często od zdobywanego na wolności i wystawiane są na choroby, z którymi nie stykały się w swoim naturalnym środowisku. Z drugiej natomiast strony otoczone są opieką i troską, która izoluje je od chorób i pasożytów.

Systematyczne badania i obserwacje na temat długości życia poszczególnych gatunków położyły kres wielu legendom i nieuzasadnionym twierdzeniom. I tak np. niektórzy podróżnicy i pisarze twierdzili, że święte krokodyle w Indiach żyją ponad 200 lat, a tymczasem systematyczne badania wykazały, że najstarszy krokodyl-aligator, który żyje w dreźnieńskim ZOO ma ok. 60 lat. Podróżnicy, którzy skłonni byli szczególnej długowieczności obdarzać papużki, dając im do 100 lat życia — również musieli zrezygnować przed faktami. Współczesne, systematyczne badania ornitologiczne wykazały, że najstarszym znanym, żywym ptakiem jest sowa, licząca 68 lat, orzeł w wieku 55 lat, kondor mający 52 lata i pelikan 51-letni. Wśród najstarszych ptaków nie znaleziono ani jednej papugi.

Podobnie nieuzasadnione twierdzenia przypisywały szczer górną długowieczność słoniom.

Nawet niektórzy zoologowie twierdzili, że słoń dożywa stu lat. Tymczasem przeprowadzone badania wykazały, że najstarszy, żyjący słoń ma zaledwie 69 lat, a kilka innych ok. 60. Nie wyklucza się jednak, że podobnie jak i u ludzi, poszczególny osobnik do żyć może znacznie dłużej niż średnia.

Legenda długowieczności z upodobaniem faworyzuje od dawna żółwie i prasa przynosiła raz po raz wiadomości o tym, że rybacy złapali w sieć żółwia, który miał tabliczkę przyklepioną do skorupy, a z inskrypcji umieszczonej na tej tabliczce wynikało, że ten właśnie żółw około 3 tysięcy lat temu — jako młodzieniec — przechadzał się po ogrodach chińskiego cesarza z dynastii Ming. Tymczasem badania przeprowadzone na wyspach Galapagos wykazały, że niektóre osobniki liczą ok. 150 lat i że nie jest wykluczone, aby mogły dożyć ok. 200 lat. I na tym koniec.

Tabela długowieczności niektórych gatunków stwierdza, że w granicach od 26 do 30 lat żyją: kot, ropucha, pies i małż. W granicach od 50, koń, horwar, wieloryb, orzeł i szympan. Powyżej 50 lat żyją: sowa, węgorz, salamandra olbrzymia, krokodyl, pelikan i kondor. Sto lat i więcej osiąga więcej tylko żółw i człowiek. Rejestry długowieczności ludzkiej notują osobniki, które osiągnęły nawet wiek od 146 do 169 lat.

Jak więc wynika z badań nad wiekiem ssaków, gadów, ptaków i ryb — człowiek daje się wyprzedzić tylko niektórym gatunkom żółwi, a i to na świecie żyje jeszcze kilkanaście osób, które pod względem długowieczności nie zamierzają ustąpić nawet i żółwiom.

(J. Ro.)

## ROZMYSLIUMYSŁOWE

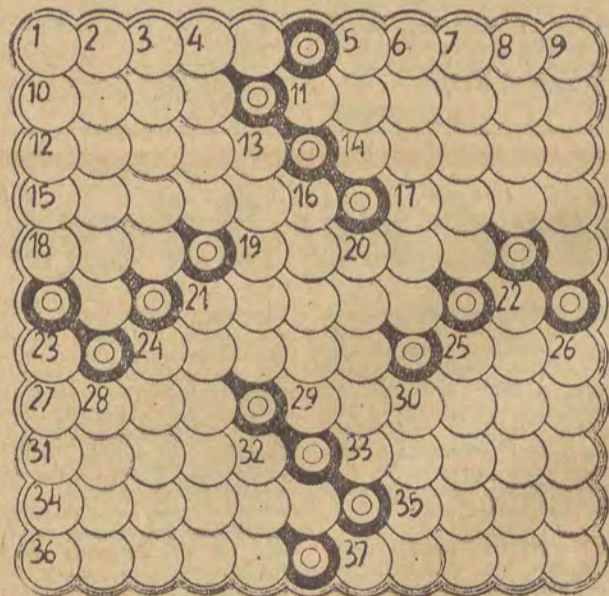
(REDAGUJE ŁÓDZKI KLUB SZARADZISTÓW PRZY LDK)

KRZYŻÓWKA PREMIOWANA 10 KSIĄZKAMI

POZIOMO: 1. Promieniotwór 2. Maszyna z barania głową, 25. Czysta pierwiastek chemiczny, 5. Na kody lub pieczęć, 10. Ciepłota, rzucenie, 11. Ornament w kształcie stylizowanej róży, 12. Stołeczka Maroka, 14. Miara jubilerska, 15. Płyta na

Machina z barania głową, 25. Modny ostatnio dodatek do kołnierza, 26. Włókno dla kankarków, 28. Siatkowana tkanina opament w kształcie stylizowanej róży, 12. Stołeczka Maroka, 14. Miara jubilerska, 15. Płyta na

„BIEN”



głowicy kolumny, 17. Postać z „Faraona”, 18. Nocny relaks, 19. Słup do podażenia żagli, 21. Pniak z korzeniami, 24. Głos męski, 25. Eks-student, 27. Wodorost morski zawierający pektyny, 29. Zgłoska, 31. Rewolucjonista francuski zamordowany przez Charlotte Corday, 32. Stado łapanów, 34. Różaniec, 35. Kozułka brzozy, 36. Cenny naszyjnik, 37. Kłopot w nosie.

PIONOWO: 1. Ozdobna tkanina dekoracyjna, 2. Drobny kamień drogowy, 3. Miasto na Jawie, 4. Lotnicy lub serca, 5. Płyn owocowy, 6. Górna część kielicha, 7. Miasto w Afganistanie, 8. Olejek różany, 9. Słodki ziemniak, 13. Chmura kurzu, 16. Zaśmienia powtarzające się co 18 lat i 11 dni, 20. Przebiegłość, 21. Najmłodszy stan Indii, 22. Futerał na broń, 23. Wiszące łódeczko, 24.

### Rozwiązanie zadań z dn. 27. III i 3. IV. 1966 r.

- Nagrody książkowe za poprawne rozwiązanie zadań z dn. 27. III i 3. IV. br. wylosowali:
- 1) Adam Kraska, Łódź, ul. Sienkiewicza 31.
  - 2) Jadwiga Fijałkowska, Tomaszów Maz., ul. Waryńskiego 47.
  - 3) Julian Hortowicz, Łódź, ul. Wschodnia 29/3.
  - 4) Mirosław Kurnatowski, Kutno, ul. Sowińskiego 4.
  - 5) Zenon Gaworski, Łódź, ul. Urzędnicza 8.
  - 6) Jerzy Zacharski, Warszawa 36, ul. Stępińska 52-a.
  - 7) Jerzy Kotyński, Piotrków Tryb., ul. Sienkiewicza 24.
  - 8) Wojtek Rydel, Konstancin k. W-wy, ul. Kraszewskiego 1.
  - 9) Janina Rajmert, Łódź, ul. Sosnowa 15.
  - 10) Benedykt Turczynowicz, Aleksandrów k. Łodzi, ul. Piotrkowska 29.
  - 11) Andrzej Zolnowski, Łódź, ul. Narutowicza 91.
  - 12) Zofia Witt, Łódź, ul. Abramowskiego 16.
  - 13) Franciszek Łukasiewicz, Pabianice, ul. Rzgowska 41.
  - 14) Helena Łukowska, Łódź, ul. Podrzeczna 9/20.
  - 15) Zbigniew Maciejewski, Zd. Wola, ul. Waska 11.
  - 16) Bronisław Kleszcz, Duszniki-Zdrój, ul. Zdrojowa 38.
  - 17) Jan Tarnowski, Pabianice, ul. Marchlewskiego 1.
  - 18) Krystyna Stasiak, Piotrków Tryb., ul. Słowackiego 30.
  - 19) Romualda Kaczorowska, Łódź, ul. Fućka 7.
  - 20) Stanisława Glińska, Skiernewice, ul. Sienkiewicza 8.

JAN SZTAUDYNGER

TYM, CO WYBRALI „WOLNOŚĆ”

## FRASZKI

KOREKTA PRZYŚLOWIA

Jabłko niedaleko pada od jabłoni,  
Ale jakże daleko potem los je gonzi!

Lepiej w domu siedzieć w pace,  
Niżli tęsknić po łacie.

Z FILOZOFII PRADZIADÓW

Raz pogłaskać, raz wybić  
Do tego służy kibic.

KOBIETY I MEZCZYŹNI

Rzecz przesadzona — wojna domowa,  
Kobieta ma w niej ostatnie słowa.

# W dniach 1 i 3 maja Gigantyczne widowisko przed Teatrem Narodowym w Łodzi

W dniach 1 i 3 maja Plac Dąbrowskiego - przed gmachem Teatru Narodowego będzie widowiskiem gigantycznych spektakli historycznych, przygotowanych w związku z obchodami Tysiąclecia Państwa Polskiego. W widowiskach weźmie udział około 700 osób - aktorzy teatrów łódzkich, artyści opery i baletu, studenci PWSTF, uczniowie łódzkich szkół (wystąpi m. in. 200-osobowy chór

XXVI LO), Zespół Pieśni i Tańca im. Harnama i in. W przygotowaniach do spektakli, w których wykorzystane będą filmy, barwne przezięcia, efekty akustyczne, świetlne i pirotechniczne, uczestniczą m. in. Wytwórnia Filmów Fabularnych, Radio i TV oraz wojsko. Scenariusz opracowali - Władysław Orłowski, Tadeusz Szewera i Marek Wawrzekiewicz, reżyseruje Roman Sykała.

(Kas.)

## Pełnotłuste mleko ze złotym kapslem już niedługo w sprzedaży

Mleko butelkowane, które obecnie znajduje się na rynku zawiera 2 proc. tłuszczu. Już niedługo ukaże się w sprzedaży mleko pełnotłuste, które będzie zawierać 3,2 proc. tłuszczu. Zakłady Mleczarskie w Łodzi zamowily już urządzenie do kapslowania tych butelek.

Dla odróżnienia kapsle z mlekiem pełnotłustym będą koloru złotego. Jak tylko urządzenie, nadejdzie, butelkowane mleko pełnotłuste ukaże się w sprzedaży. Przewidujemy nastąpi to pod koniec tego miesiąca.

(K)

## W Łodzi odbędą się centralne uroczystości „Dnia Działkowca”

Wczoraj odbyło się w Łodzi plenium Wydziału Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych istniejącej przy CRZZ. W posiedzeniu wzięli udział przedstawiciele działkowców z całej Polski. Obecna była sekretarz CRZZ I. JANISZEWSKA oraz sekretarz WKZZ E. MILLER. Zaśniedzielnymi tematami obrad były: rozwój życia kulturalno-oświatowego w ogrodach działkowych oraz organizacja tegorocznych ogólnopolskich „Dni Działkowca”.

Centralne uroczystości z okazji tych dni odbędą się 28 sierpnia br. w Łodzi. Do naszego miasta przybędzie kilka tysięcy działkowców z całej Polski. W Pałacu Sportowym odbędzie się ogólnopolskie spotkanie. Zatruczone się też o bogatą część artystyczną.

Podczas wczorajszych obrad sekretarz CRZZ - I. Janiszewska wręczyła najkryjniejszym działkowcom nagrody. (Kas.)

## Pierwsza w Polsce giełda roślin

W niedzielę 17 bm. odbędzie się zapowiadana przez nas giełda roślin. Czynną ona będzie w godzinach od 11-16 w ogrodzie działkowym im. Reymonta przy ul. Zródlowej 36. Udział w giełdzie zapowiedziało także Łódzkie Przedsiębiorstwo Ogrodnictwa, które wystawi krzewy oraz sklep CNOS nr 1, który sprzedawać będzie nasiona. Swoją przyjaźń zapowiedzieli także działkowcy ze Zgierza, Pabianic, Belchatowa i Kolumny, a nawet działkowcy z Opola. Ci ostatni oferować będą drzewka brzoskwinowe.

Druga tego rodzaju giełda urządzona zostanie jesienią na drzewka i krzewy owocowe. (Kas.)

## Oskarżona o sfałszowanie testamentu uniewinniona

Przed Sądem Pow. dla m. Łodzi zakończyła się rozprawa przeciwko Genowefie Drazgowskiej (Narutowicza 114) oskarżonej o sfałszowanie testamentu swego męża. Oskarżona z braku dowodów została uniewinniona. (Lw.)

## Dziś plenarne obrady ZW TRZZ w Łodzi

Dziś, w niedzielę o godzinie 11 w auli III LO im. T. Kościuszki w Łodzi (ul. Sienkiewicza 46) rozpocznie plenarne obrady ZW TRZZ. W czasie obrad zostanie wygłoszone sprawozdanie z działalności ZW TRZZ w Łodzi za okres od 1 stycznia do 17 kwietnia br. oraz przedstawiony wytyczna do planu pracy na rok bieżący. Zostanie również wygłoszony referat „Od Cedyni do Siedleń - 1000 lat zachodniej granicy polskiej”. (K. Kr.)

## „Harcerze - włókniarzom”

Z okazji Dnia Włókniarza, dziś, w niedzielę odbędzie się uroczyste nadanie 117 Łódzkiej Drużynie Harcerskiej przy Szkole Podstawowej nr 3, imie nia Marii Wedman i Marii Krepy - bohaterkich włókniarek, które poświęciły swe życie w walce z hitlerowskim okupantem. Uroczystość ta od-

będzie się w świetlicy ZPW im. W. Łukaszyńskiego i będzie przebiegała pod hasłem „Harcerze - włókniarzom”. Jednocześnie podsumuje się w Hufcu Łódź - Śródmieście efekty harcerskiej kampanii „Więź z zakładami pracy, technika, ludzkiej pracy”. (K. Kr.)

### WAŻNE TELEFONY

- Pogot. MO 07 400-00 500-00
- Pogot. Ratunkowe 09-09
- Kom. MO m. Łodzi 292-22
- Pogot. Energet. 334-28
- Straż Pożarna 93
- Inform. telefoniczna 03
- Informacja PKS 265-96
- Informacja PKP 581-11
- Pogot. Oświatlenia
- Licznego 220-89

### TEATRY

- OPERETA ul. Północna 47/51) g. 15, 19
- „Sewastopolski walec”
- 18.4. nieczynna
- TEATR NOWY (Wieżkow skiego 19) g. 11, 15
- „Dozwolcie”; 18.4. nieczynna
- MALĄ SALA (Zachodnia 93) g. 15, 20 „Indyk”; 18.4. nieczynna
- TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19, 15 „My fair lady”; 18.4. nieczynna
- TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 11 „Kolombowie rocznik 20”; g. 15 „W pustyni i w pu szczy”; g. 19 „Kaukaskie koło kredowe”; 18.4. g. 19 „Kaukaskie koło kredowe”
- TEATR 7.15 (Traugotta 1) g. 19, 15 „Taka noc nie powtórzy się więcej”; 18.4. jak wyżej
- TEATR ARLEKIN (Wólczanska 5) godz. 11, 15, 17, 30 „Kotek Protekt”; 18.4. g. 17, 30 jak wyżej
- TEATR PINOKIO (Kopernika 16) g. 12, 17, 30 „Szkłana Góra”; 18.4. nieczynna
- TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika 8) 18.4. g. 17 „Konrad Wallenrod”
- S-TS „CYTRYNA” (Zachodnia 83) g. 20 „Uwaga, miejscami głębia”

### MUZEJA

- MUZEUM HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne godz. 10-17; 18.4. nieczynne
- MUZEUM SZTUKI (Wieżkowskiego 36) nieczynne
- MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE (Pl. Wolności 14) czynne godz. 10-17; 18.4. nieczynne
- MUZEUM KATEDRY E-WOLUCJONIZMU UL. (w Parku Sienkiewicza) czynne od 10-14. 18.4. nieczynne
- MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (Piotrkowska 282). Wystawa „Włókiennictwo wczoraj i dziś” czynna godz. 11-16; 18.4. nieczynne

### WYSTAWY

- OSRODEK PROPAGAN-DY SZTUKI (Park Sienkiewicza). „XX doroczna wystawa okręgu ZPAP”. Czynną od godz. 10-13. 16-18.
- SALON WYSTAWOWY (Piotrkowska nr 102) Wystawa malarstwa i grafiki H. Idzińskiej. Czynną godz. 10-18.
- SALON FOTOGRAFIKI LTF (A. Struga 2). Wy-stawa fotografiki T. Linka. Czynną od 13-18.
- ZOO (ul. Konstytucyjna 6/10) czynne w g. 9-18 (kasa czynna do godz. 17).

### KINA

- POLONIA - „Zabłakana w Rzymie” od lat 15 (wl.) godz. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 18.4. jak wyżej
- WISLA - „Jego dzień-czyna” od lat 16 (wl.) g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 18.4. jak wyżej
- WOLNOSC - „Faraon” (panorama) od lat 16 (pol.) godz. 0 - wzy-

## CO? gdzie? KIEDY?

Przebiegnie z wiatrem” od lat 14 (USA) godz. 10, 14, 18

18.4. jak wyżej

ROMA (Rzgowska nr 84) Program dla dzieci: „Lody śmietankowe”, „Bajka o smoku”, „Spryt darta książka”, „Spryt ny koziołek”, „Na podwórzu” godz. 10, 11, 12, 13, 14 „Przybycie tytanów” od lat 11 (fr-wl.) godz. 15, 17, 30

20. 18.4. „Rekopis zna leżony Saragossie” dozow. od lat 16 (panorama) (pol.) godz. 10, 14, 18

SOJUSZ (Piatowcowa 6) „Pan Słoń” program składany godzina 14 - „Jutro Meksyk” od lat 14 (pol.) g. 15, 17, 19; 18.4. „Szukajcie gi-tary” (panorama) od lat 14 (franc.) g. 17, 19

STOKI (Zboczce) „Zaw-sze w niedzielę” od lat 11 (pol.) godz. 14, 16, 18, 20; 18.4. „Zawsze w niedzielę” g. 16, 18, 20

STYLÓWY - STUDYJNE (Kilńskiego 133) „30 lat śmiechu” od lat 9 (USA) godz. 14, 16, 18, 20; 18.4. „Znowu Max Linder” od lat 14 (fr.) godz. 16, 18, 20

STUDIO (Lumumby 7/9) „Tygrysy na pokładzie” od lat 7 (rodz.) g. 15 „Iwan Grozny” (L. Spisek bojarów”) od lat 16 (radz.) godz. 17, 15, 19, 30; 18.4. „Lot-na” od lat 16 (pol.) g. 15, 19, 30

SWIT (Białucki Rynek 5) „Trzy pingwiny” pro-gram składany g. 15

„Trzy plus dwa” (pa-norama) od lat 12 (radz.) g. 16, 18 „Ko-bieta z wydm” od lat 18 (jap.) godz. 20

18.4. „Trzy plus dwa” godz. 16, 18 „Kobieta z wydm” godz. 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Przegląd polskich film-ów dziecięcych i mło-dzieżowych. Program dla dzieci (filmy prod. SMFF „Semafor” - „Pierścień z bajki”, „Troje matych czarodziejów”, „Gaspizow wędkarzem”, „Saba de-tektyw”, „Taakie ryby”

godz. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 „Zamach” od lat 14 (pol.) g. 18, 20

18.4. Przegląd polskich filmów dziecięcych i młodzieżowych. Pro-gram dla dzieci: „Ty zostaniesz Indianem” od lat 7 (pol.) „Papiół i diament” od lat 16 godz. 18, 20

DIŻURY APTEK Narutowicza 6, Pabla-nicka 218, Gdańska 90, Limanowskiego 80, Spor-na 83, Przybyszewskie-go 41, Piotrkowska 165.

18.4. Piotrkowska 193, Ni-clarniana 15, R. Luksem-burg 3, Rzgowska 51, Gdańska 23, Narutowi-cza 42.

DIŻURY SZPITALI Szpital im. dr H. Jer-dana, Przyrodnicza 7/9 przyjmuje rodzaje i cho-rezgi ginekologiczne z dziedzicy Śródmieście o-raz z dziedzicy Widzew - z X i Rejonowej Po-radni „K”, ul. Szpital-na 8, Szpital im. dr H. Wolf, Lagiewnicka 34/36 - z dziedzicy Bałuty oraz z dziedzicy Widzew - z X i XII Rejonowej

### Poradni „K” ul. Zbo-

zocze 13 i Wysoka 12. Szpital im. dr M. Ma-drurowicza, ul. Fornal-skiej 37 - z dziedzicy Polesie. i Kilńska Pol-iclin. A.M., ul. Curie-Sko-dowskiej 15 - z dziedzicy Górna.

Chirurgia Południe - Szpital im. Pasteura, ul. Wigury 19.

Chirurgia Północ - Szpital im. Biegńskiego, ul. Knieźkiewicza 1/5.

Laryngologia: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopeńskie-go 22.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Miliono-wa 14.

Chirurgia i laryngolo-gia dziecięca: Szp. im. Korczaka, Armii Czer-wonej 15.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopeńskie-go 22.

Toksykologia: Instytut Medycyny Pracy, ul. Tere-sy 8.

18.4. Chirurgia Południe - Szpital im. Pirogowa, ul. Wólczanska 195.

Chirurgia Północ - Szpital im. Barlickiego, ul. Kopeńskie-go 22.

Laryngologia: Szp. im. Pirogowa, ul. Wólczan-ska 195.

Okulistyka: Szpital im. Jonschera, ul. Miliono-wa 14.

Chirurgia i laryngolo-gia dziecięca: Szp. im. Konopnickiej, ul. Spor-na 39.

Chirurgia szczękowo-twarzowa: Szp. im. Barlickiego, ul. Kopeńskie-go 22.

Toksykologia: I. Centralny Szpital Kliniczny W.A.M. Zeromskiego 113

Nočna pomoc pielęgniar-ska dla m. Łodzi - Al. Kościuski 48, tel. 324-09 od godz. 19 do 5.

Nočna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia te-lefoniczne w godz. od 19 do 5 na nr tel. 444-44.

Świąteczna pomoc le-karska udziela pomocy w godz. 10-17. Świątecz-na pomoc pielęgniar-ska wykonuje zabiegi w go-dzinach 8-17. Należy zgłaszać się: Śródmieście - ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80; Widzew - ul. Szpitalna 6, tel. 271-53; Górna - ul. Lecznicza 2, tel. 440-62; Polesie - Al. 1 Maja 42, tel. 305-33; Bałuty - pomoc lekarska ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96.

Z MIASTA Niedziela: O godz. 11 w sali odczytowej Muzeum Archeologicznego (Plac Wolności 14) prelekcję z cyklu „Sztuka polska w Tysiącleciu” nt. „Wiek wielkich talentów” wy-głosi G. Okulec. Po odczytce film.

Poniedziałek: „Anglia i Szkocja w oczach turysty” - odczyt o godz. 18 w lokalu ZEL LK (A. Struga 1).

### OGŁOSZENIA DROBNE

NOWY silnik do samo-chodu osobowego „Sim-ca” - kupię. Adamik, Poznań, Czechosłowacka nr 60 56 P

SKRZYŃNIE biegu do „Forda De-Lux” kupię. Tel. 499-42 godz. 10-15

TRAKTOR kupię. Nowotki 54 (Krawiec)

GOSPODARSTWO aktual-nie zagospodarowane, 0,60 ha ziemi, 2 ciepłarnie, 230 m kw., z centralnym ogrzewaniem, dom - sprzedam. Mieczysław Wrzesiński, Srebrna K. Łódź, 22 Lipca 87

DOMEK jednorodzinny lub półowe dwurodzinne o ewent. mieszkanie wy-jązione spod kwaterni-ku kupię. Oferty „20983” „Prasa”, Piotrkowska 96

6 MORG ziemi, zabudo-wania koło Łodzi - sprzedam, Uniwersytecka 38-29 21185 g

### OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

SAMOCHOÓD „Moskwi-cz” 307 sprzedam. Tel. 336-37

„WARTBURG 312” sprze-dam. Tel. 524-22 20984

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

### OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

SAMOCHOÓD „Moskwi-cz” 307 sprzedam. Tel. 336-37

„WARTBURG 312” sprze-dam. Tel. 524-22 20984

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

SAMOCHOÓD „Moskwi-cz” 307 sprzedam. Tel. 336-37

„WARTBURG 312” sprze-dam. Tel. 524-22 20984

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

### OGŁOSZENIA DROBNE

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

SAMOCHOÓD „Moskwi-cz” 307 sprzedam. Tel. 336-37

„WARTBURG 312” sprze-dam. Tel. 524-22 20984

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

„CHEVROLET” osobowy po kapitalnym remoncie - sprzedam. Łódź, Kilńskiego 71 21120 g

„WARTBURG” 312 z ra-dziem sprzedam. Tel. 268-82 21059 g

SAMOCHOÓD „Moskwi-cz” 307 sprzedam. Tel. 336-37

„WARTBURG 312” sprze-dam. Tel. 524-22 20984

MOTOCYKL „Junak” ma-to używany sprzedam. Broniewskiego 24 po go-dzinie 18 21001 g

MOTOCYKL „WFM” - sprzedam. Próchnicka 17 21001 g

„WARTBURG De-Lux” - sprzedam. Tel. 282-82 go-dzina 12-22 21206 g

3 POKOJE, kuchnia, wy-gody bez c. o., średnie-scie zamienie na równo-rzędne 2 pokoje, kuch-nia, kwaterek. Tel. 380-24 2196 g

PRZYCZEPE bagażowa „Warszawy” sprze-dam. Ogłądać: parking, Zielony Rynek 21170 g

## Radio i telewizja

### NIEDZIELA, 17 KWIEŃCIA

#### PROGRAM I

- 9.00 Wiad. 9.05 Pała 56, 9.15 Piosenki żołnierskie. 9.30 Maga-ryn Wojskowy. 10.00 Dla dzieci „Rysujemy”. 10.20 Muzyka roz-rywkowa. 10.30 Gra Zespół Arty-tyczny Wojska Polskiego. 10.45 Transmisja z wiecu ludności Wielkopolski. 12.15 Wiad. 12.20 „Tropami ludzi i psieni”. 12.25 Gra zespół rozrywkowy. 13.35 Przegląd prasy literackiej. 13.45 „Radiostacja harcerska”. 14.30 „W Jezioranach”. 15.00 Koncert zyczeń. 16.00 Wiad. 16.05 Przeg-ląd wydarzeń międzynarod-owych. 16.20 Niedzielny Teatr Po-łudniowy „Kto szuka - ten znajdzie” - słuch. 17.35 Koncert słynnych solistów. 18.00 Wyniki gier liczbowych. 18.05 Koncert ok. 18.45 „Taki większe wese-le” - fragm. 19.00 Kabarek re-klamowy. 19.15 Sprawozdanie ze spotkań pikarskich. 20.00 Ty-dzień w kraju i na świecie. 20.2

